

Sygn. akt V Ca 1386/21

POSTANOWIENIE

Dnia 27 stycznia 2022 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie V Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Agnieszka Łukaszuk

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2022 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z wniosku T. Ż. (1)

z udziałem M. Ż. i T. Ż. (2)

o stwierdzenie nabycia spadku oraz otwarcie i ogłoszenie testamentu

na skutek apelacji uczestnika T. Ż. (2)

od postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w W.

z dnia 17 marca 2021 r., sygn. akt II Ns 373/18

postanawia:

oddalić apelację.

Sygn. akt V Ca 1386/21

UZASADNIENIE

Wnioskiem z dnia 4 czerwca 2018 r. T. Ż. (1) wystąpiła o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłym w dniu 14 lutego 2018 r. J. Ż., ostatnio zamieszkałym przy Al. (...) w W., na podstawie testamentu notarialnego z dnia 05 marca 1998 r. tak, że spadek w całości nabyła żona T. Ż. (1). W uzasadnieniu wskazała, że spadkodawca w chwili śmierci był żonaty z wnioskodawczynią, miał dwoje dzieci T. Ż. (2) i M. Ż., innych spadkobierców ustawowych nie miał.

Na posiedzeniu jawnym w dniu 22 stycznia 2019 r. starszy referendarz sądowy protokołem otworzył i ogłosił testament notarialny J. Ż. s. Z. i A., zmarłego dnia 14 lutego 2018 r. w W., sporządzony w dniu 5 marca 1998 r. w W. przez notariusza A. S. za rep. A (...)

Na rozprawie w dniu 20 lutego 2019 r. uczestnik M. Ż. przyłączył się do wniosku T. Ż. (1).

Na rozprawie w dniu 20 lutego 2019 r. uczestnik T. Ż. (2) wniósł o stwierdzenie nabycia spadku na mocy ustawy na rzecz wnioskodawczynie i uczestników. Podniósł zarzut, że testament notarialny jest dotknięty wadą, gdyż spadkodawca nie miał swobody testowania.

Na rozprawie w dniu 16 października 2019 r. uczestnik T. Ż. (2) podniósł zarzut nieważności testamentu. Twierdził, że testament został sporządzony w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji, bowiem wnioskodawczynie stosowała wobec spadkodawcy przemoc psychiczną, a spadkodawca był absolutnie podporządkowany woli żony. Oświadczył, że spadkodawca nie robił niczego, co mogłoby się żonie nie spodobać. Taki stan trwał w małżeństwie od wielu lat.

Pogorszył się od wypadku, który miał spadkodawca, kiedy jechał na rowerze, w 1997 r., w wyniku zderzenia z pojazdem. Dodał ponadto, że relacje między uczestnikiem T. Ż. (2) a rodzicami nie były najlepsze, matka wyrzuciła go z domu, gdy miał 18 lat. Wnioskodawczyni nie utrzymywała kontaktu ani ze swoim synem T., ani ze swoją rodziną, w tym ze swoją matką.

Do czasu zakończenia postępowania strony podtrzymywały swoje dotychczasowe stanowiska w sprawie.

Postanowieniem z dnia 17 marca 2021 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa w W. w pkt 1 stwierdził, że spadek po J. Ż. zmarłym dnia 14 lutego 2018 roku w W., ostatnio zamieszkałym w W., Al. (...), na podstawie testamentu notarialnego z dnia 5 marca 1998 roku sporządzonego przed notariuszem w W. A. S. rep. A Nr (...), otwartego i ogłoszonego dnia 22 stycznia 2019 roku, nabyła żona T. Ż. (1), córka F. i B. w całości z dobrodziejstwem inwentarza; w pkt 2 określił, że wnioskodawczyni i uczestnicy ponoszą koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy wskazał na podstawie jakich dowodów ustalił stan faktyczny, a które pominął jako nieistotne. Sąd Rejonowy wskazał, że nie dał wiary zeznaniom uczestnika T. Ż. (2), albowiem nie korespondowały one z pozostałym zebraniem materiałem dowodowym. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż między stronami sporna była ważność testamentu notarialnego sporządzonego w dniu 5 marca 1998 r. przed notariuszem, mocą którego do całości spadku po J. Ż. została powołana wnioskodawczyni, żona spadkodawcy - T. Ż. (1). Uczestnik T. Ż. (2) wnosił o uznanie w/w testamentu notarialnego za nieważny. Sąd zauważył, iż z zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przedłożonych przez wnioskodawczynię dokumentów, wynika, iż w dniu 5 marca 1998 r. spadkodawca J. Ż. nie znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Z zapewnienia spadkowego, zeznań świadków A. M. i M. W. oraz zeznań wnioskodawczyni i uczestnika M. Ż. wynika, że spadkodawca był świadomy swojej ostatniej woli, swobodnie powziął decyzję i wyraził wolę na wypadek swojej śmierci, a nadto sporządzając testament nie działał pod wpływem błędu lub groźby. W zakresie dwóch ostatnich przesłanek, nie zostało w szczególności wykazane, by osoba trzecia miała wpływ na testatora co do treści testamentu oraz by wnioskodawczyni groźbą wymusiła na mężu sporządzenie testamentu określonej treści. W ocenie Sądu Rejonowego także okoliczności sporządzenia testamentu uzasadniały stwierdzenie, iż nie zachodziły żadne okoliczności o których mowa w art. 945 § 1 k.c.

Sąd Rejonowy podniósł również, że spadkodawca sporządził testament przed notariuszem, a więc przed osobą zaufania publicznego. Notariusz nie może dokonywać czynności notarialnej, jeżeli powźmie wątpliwość, czy strona czynności notarialnej ma zdolność do czynności prawnych. Tym samym Sąd I instancji stwierdził, że notariusz, przed którym został sporządzony testament, nie tylko z pewnością wypytał spadkodawcę o imię, nazwisko, dane personalne, ewentualnie co wchodzi w skład spadku, ale także ustalił czy istnieje kontakt ze spadkodawcą i czy spadkodawca swobodnie powziął decyzję i wyraził swoją wolę. Notariusz nie odmawiając w dniu 5 marca 1998 r. sporządzenia aktu notarialnego, potwierdził pośrednio, że nie zachodziła żadna z wad oświadczenia woli przy sporządzaniu przez spadkodawcę testamentu. Sporządzenie złożonego do sprawy testamentu spadkodawcy w kwalifikowanej formie aktu notarialnego i nadanie mu jednocześnie waloru dokumentu urzędowego, zdaniem Sądu Rejonowego, uzasadniało przyjęcie, że rozporządzenie spadkodawcy na wypadek śmierci zostało dokonane w sposób ważny. W konsekwencji Sąd I instancji nie znalazł podstaw, aby przyjąć, że testament notarialny z dnia 5 marca 1998 r., którym J. Ż. powołał do całości spadku wnioskodawczynię T. Ż. (1), był testamentem nieważnym, wobec czego stwierdził, że wnioskodawczyni nabyła spadek po J. Ż. na podstawie w/w testamentu w całości.

Apelację od postanowienia Sądu Rejonowego wywiódł uczestnik T. Ż. (2), zaskarżając orzeczenie w całości. Skarżonemu postanowieniu apelujący zarzucił:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zebranych w sprawie dowodów oraz sprzeczność poczynionych przez Sąd I Instancji ustaleń faktycznych z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego;

2. naruszenie art. 945 § 1 pkt 1 k.c. przez bezpodstawne ustalenie, że testator w chwili sporządzania testamentu notarialnego nie pozostawał w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli;

3. naruszenie art. 327 § 1 k.p.c. przez niewskazanie w uzasadnieniu postanowienia przyczyn dla których odmówił wiarygodności zeznaniom T. Ż. (2), K. S., E. K., M. O..

Wskazując na powyższe zarzuty uczestnik wniósł o zmianę skarżonego postanowienia i stwierdzenie, że spadek po J. Ż. zmarłym 14 lutego 2018 r. w W. ostatnio zamieszkałym w W. Al. (...) nabyli z mocy ustawy żona T. Ż. (1), syn M. Ż. i syn T. Ż. (2) po 1/3 części każde lub uchylenie skarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako niezasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, czyniąc je integralną częścią poniższych rozważań. Podobnie Sąd Okręgowy akceptuje zawarte w uzasadnieniu rozważania w zakresie oceny materiału dowodowego oraz podstawy prawnej rozstrzygnięcia.

Odnosząc się do zarzutów apelacji, dotyczących naruszenia prawa procesowego wskazać należy, iż skuteczne podważenie sędziowskiej oceny dowodów jest możliwe jedynie wtedy, gdy strona skarżąca wykaże konkretne uchybienia powodujące określone wadliwości. Analiza apelacji wskazuje na to, że sformułowane przez apelującego zarzuty stanowią jedynie nieuzasadnioną polemikę z prawidłowym rozstrzygnięciem sądu I instancji i nie podważają jego merytorycznej zasadności.

Ustalenia faktyczne Sądu Rejonowego oraz dokonana przez ten Sąd ocena prawna tych okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego, nie wykroczyły poza granice swobodnej oceny dowodów, wyznaczonych dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. Sąd Rejonowy właściwie ocenił całość materiału dowodowego zebranego w sprawie, a nie wybiórczo, jak czyni to strona apelująca. Sąd Rejonowy wyprowadził ze zgromadzonego materiału dowodowego wnioski, które są poprawne pod względem logicznym oraz zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. W istocie skarżący w apelacji powołuje się na naruszenia przepisów prawa procesowego wskazując na pominięte (w ocenie uczestnika T. Ż. (2)) przez Sąd okoliczności, kreując w ten sposób okoliczności, nie wynikające z obiektywnie ocenionego przez Sąd pierwszej instancji materiału dowodowego. Pamiętać przy tym należy, iż do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może dojść tylko wówczas, gdy wykazane zostanie, że doszło do uchybienia podstawowym regułom odnoszącym się do oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów czyli regułom logicznego myślenia, należytego kojarzenia faktów oraz zasadom doświadczenia życiowego. Co więcej, nawet jeżeli na podstawie zebranego materiału dowodowego można wywieść inną wersję wydarzeń, zgodną z twierdzeniami apelującego, ale jednocześnie wersji przyjętej przez Sąd I instancji nie można zarzucić uchybienia podstawowym regułom oceny wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, to stanowisko apelacji będzie tylko nieuzasadnioną polemiką z trafnymi ustaleniami Sądu I instancji.

Apelujący wskazywał, iż Sąd pierwszej instancji niezasadnie odmówił wiarygodności zeznaniom apelanta, jak i wskazanym przez niego świadkom tj. zeznaniom M. O., E. K. oraz K. S.. Z takim stanowiskiem nie sposób się zgodzić. Sąd Rejonowy nie odmówił wiarygodności zeznaniom wskazanych świadków, natomiast nie ustalił stanu faktycznego w oparciu o te zeznania, gdyż żaden z powyższych świadków nie miał wiedzy co do okoliczności sporządzania testamentu z dnia 5 marca 1998 r. Świadkowie nie pozostawali również ze spadkodawcą w bliskich relacjach, w czasie sporządzania testamentu. Dodatkowo, jako osoby nie związane blisko ze spadkodawcą, wskazani świadkowie mieli zdawkową wiedzę dotyczącą spraw rodzinnych spadkodawcy oraz jego stanu psychicznego lub wiedza ta pochodziła od osób trzecich.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do oceny zeznań świadka M. O., podkreślić należy iż w kluczowym dla niniejszej sprawy okresie, tj. pod koniec lat 90-tych, kiedy doszło do sporządzenia testamentu, świadek nie miała już kontaktu ze spadkodawcą. Relacje świadka dotyczyły okresu w którym spadkodawca aktywnie zajmował się hodowlą psów

(początek lat 90-tych) i znajomość utrzymywała się przez okres około 5-ciu lat. W ocenie Sądu Okręgowego, nie sposób zatem stwierdzić, iż świadek była w stanie ocenić czy spadkodawca, w chwili sporządzenia testamentu, a więc w 1998 roku, znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Dodatkowo warto zauważyć, że M. O., gdy mówiła o swoich osobistych wrażeniach spadkodawcy podkreślała, że „postrzegliśmy go [spadkodawcę] jako osobę pewną siebie, zdecydowaną” oraz podkreśliła, że spadkodawca „nie mówił wprost o relacjach z żoną”. Natomiast, gdy świadek odnosiła się do swojej wiedzy o osobie spadkodawcy „ze słyszenia”, a więc swojej wiedzy pozyskanej na podstawie cudzych relacji, wskazała że „mówiło się, że w tym małżeństwie żona nosiła spodnie, a że mąż jest podporządkowany jej decyzjom” oraz „były pogłoski, że to żona izoluje pana J. od zwierząt i przyjaciół”. Brak jest zatem podstaw do uznania tego rodzaju zasłyszanych zeznań jako przydatne, skoro świadek nie przedstawiła sądowi w tych momentach własnych, ale jedynie cudze (zasłyszane) informacje, które nie pochodziły bezpośrednio od świadka. Co więcej, żadna z powyższych relacji, nie znalazła potwierdzenia w materiale dowodowym, w szczególności w zeznaniach osób, które ze spadkodawcą miały częsty kontakt takich jak przyjaciele, czy najbliższa rodzina.

Również świadek K. S. nie zaoferowała Sądowi zeznań, na których podstawie można by ustalić stan psychiczny spadkodawcy w chwili sporządzenia testamentu. Ponadto, znaczna część relacji tego świadka opierała się na informacjach zgromadzonych od innych osób, w tym innego świadka - M. O.. Podkreślić w tym miejscu należy, iż nie ma podstaw aby automatycznie uznać za niewiarygodne zeznania świadka „ze słyszenia”. W procedurze cywilnej nie ma przepisu, który nakazuje pomijać z zasady zeznania takich świadków. Przedmiotem zeznania powinny jednak być, co do zasady, osobiste spostrzeżenia świadka (Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 26.10.2017 roku, sygn. akt V ACa 162/17). K. S. wskazała natomiast, iż była sąsiadką spadkodawcy i widziała się z nim zaledwie parę razy, ostatni raz w latach 90-tych na działce, przed przeprowadzką rodziny na ul. (...). Sporadyczne kontakty świadka K. S. oraz jej brak wiedzy dotyczący okoliczności sporządzenia testamentu i kondycji psychicznej spadkodawcy w tamtym okresie doprowadzić musiały do uznania, iż zeznania tego świadka nie miały istotnego znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Świadek E. K. wykonywał natomiast prace budowlane dla spadkodawcy, J. Ż. i również nie miał wiedzy co do okoliczności sporządzania testamentu z dnia 5 marca 1998 r. Główne prace wykończeniowe domu przy (...) trwały w latach 1992 – 1994 r., jednak świadek wskazywał na wielokrotne późniejsze spotkania ze spadkodawcą podczas dodatkowych prac poprawkowych. Swoje zeznania oparł na przypuszczeniach, gdyż nie uczestniczył w spotkaniach rodzinnych („przy mnie nie było rozmów między małżonkami. To były bardziej rozmowy służbowe”). Wskazywał również, że „po tych wypadkach zdecydowanie wykonywał czyjeś polecenie”, jednak „nie było bezpośredniej rozmowy z panem J. na temat wykonywania poleceń przez niego”. Podkreślić w tym miejscu należy, iż zeznaniom świadka, dotyczącym podległości spadkodawcy wyraźnie przeczą zeznania bliskich przyjaciół spadkodawcy – świadka M. W. oraz świadka A. M.. W ocenie Sądu Okręgowego nie ma wątpliwości, iż zeznania przyjaciół spadkodawcy, którzy mieli z nim częsty kontakt w związku ze wspólnym hobby, należało ocenić jako bardziej wiarygodny materiał dowodowy, niż relację osoby, która w istocie pracowała dla spadkodawcy wykonując prace budowlane i spotykała się z nim wyłącznie w ramach wykonywania umów.

Świadek A. M. wskazywał m.in., że spadkodawca był ekspertem w dziedzinie hodowli gołębi, brał aktywny udział w zebraniach hodowców i nikt do niczego nie umiał go przekonać, nikogo nie słuchał do końca. Świadek podkreślił również, że spadkodawca chciał wydziedziczyć starszego syna – T., jednak za namową żony tego nie zrobił. A. M. wskazał, że to jedyny znany mu przypadek, w którym spadkodawca ustąpił żonie. Co istotne, świadek ten wskazywał, że spadkodawca razem z żoną rozmawiali o sporządzeniu testamentów, w którym powołanym do spadku miał być współmałżonek. Zeznania w tym zakresie pokrywają się również z zeznaniami złożonymi przez wnioskodawczynię, która potwierdziła, że rozmawiali o takim rozporządzeniu na wypadek śmierci, jednak mąż wybrał się do notariusza sam.

Również świadek M. W. wskazywał, iż spadkodawca był zdecydowany i stanowczy, nie miał problemu z podejmowaniem decyzji i jak coś sobie wymyślił, tak miało być. Świadek podkreślił, że J. Ż. żonę wysłuchał, ale robił to co chciał, nikt nie miał na niego wpływu, nie zważał również na sąsiadów, np. w kwestii hodowli gołębi. Zgodnie

z relacją świadka (jak i uczestnika M. Ż.) zarówno żona jak i sąsiedzi nie zgadzali się na hodowlę gołębi na strychu, jednak spadkodawca nie zważał na nikogo i nikt nie miał na niego wpływu. M. W. podkreślił również, że J. Ż. był nieprzejednany, choć słuchał opinii innych, ostatecznie zawsze robił jak chciał.

Powyższe zeznania najbliższych przyjaciół spadkodawcy stoją w oczywistej sprzeczności ze spostrzeżeniami świadka E. K.. Mając zatem na uwadze, iż zarówno M. W., jak i A. M. mieli częsty kontakt ze spadkodawcą w związku ze wspólnym hobby, natomiast Świadek E. K. był względem J. Ż. pracownikiem, nie zaś powiernikiem, uznać należało, iż zeznania tego świadka jako oparte jedynie na przypuszczeniach, nie mogły stanowić podstawy do ustalenia stanu faktycznego sprawy.

Finalnie, zważyć należy, że zeznania uczestnika T. Ż. (2) zasadnie ocenione zostały jako niewiarygodne. Podkreślić bowiem należy, że zeznania te nie korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie. Relacje powołanych przez uczestnika świadków ocenione zostały jako nieprzydatne dla rozstrzygnięcia w związku z faktem, iż opierały się na relacjach nieaktualnych na datę sporządzenia testamentu lub niczym niepopartych przypuszczeniach. Uczestnik T. Ż. (2), podważając testament i wskazując, iż w chwili sporządzenia testamentu, a więc w 1998 roku, spadkodawca znajdował się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, nie zaferował Sądowi żadnego obiektywnego materiału dowodowego, który chociażby w minimalnym stopniu podważyłby stan psychiczny spadkodawcy w momencie sporządzenia testamentu. W szczególności nie ustalono, żeby spadkodawca przyjmował jakiekolwiek farmaceutyki zaburzające percepcję, czy też leczył się, chociażby psychiatrycznie, w czasie bliskim sporządzania testamentu notarialnego. Skutkiem powyższego, nie sposób uznać że zarzuty naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 233 k.p.c. oraz 327 § 1 k.p.c. zasługiwały na uwzględnienie. Sąd pierwszej instancji prawidłowo ocenił zgromadzony materiał dowodowy i wyczerpująco uzasadnił podstawy do oceny zeznań świadków K. S., M. O. i E. K. jako nieistotnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz zeznań T. Ż. (2) jako niewiarygodnych.

Konsekwencją nieuwzględnienia zarzutów naruszenia prawa procesowego jest również bezzasadność zarzutu naruszenia art. 945 § 1 pkt 1 k.c. przez bezpodstawne ustalenie, że testator w chwili sporządzania testamentu notarialnego nie pozostawał w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli. Podkreślić jeszcze raz należy, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do podważenia stanu psychicznego spadkodawcy na moment sporządzenia testamentu. W szczególności apelujący nie powołuje się na żadną dokumentację, która uzasadniałaby podważenie sporządzonego notarialnie testamentu. Jedynym materiałem dowodowym mającym uzasadniać brak swobodnego podjęcia przez spadkodawcę decyzji miały być zeznania świadków, którzy nie mieli kontaktu ze spadkodawcą w okresie sporządzania testamentu i co najmniej część ich relacji pochodziła od osób trzecich (świadek M. O. i świadek K. S.) lub których zeznania stoją w oczywistej sprzeczności z zeznaniami osób bliskich spadkodawcy i znajdują podstawy w przypuszczeniach (świadek E. K.). Brak obiektywnego materiału dowodowego, wskazującego na znajdowanie się spadkodawcy w stanie wyłączającym swobodne podjęcie decyzji i wyrażenie woli, musiał natomiast skutkować stwierdzeniem nabycia spadku zgodnie z wolą spadkodawcy wyrażoną w testamencie notarialnym J. Ż. sporządzonym w dniu 5 marca 1998 r. w W. przez notariusza A. S. za rep. A (...). Niewątpliwie stosunki apelującego T. Ż. (2) z pozostałymi członkami rodziny charakteryzuje wieloletni konflikt, jednak zawile relacje rodzinne niewątpliwie nie stanowią samoistnej podstawy do podważenia ważności testamentu, w szczególności sporządzonego przed notariuszem, a zatem osobą zaufania publicznego.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd Okręgowy uznając trafność i prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia oddalił apelację jako bezzasadną na podstawie art. 385 k.p.c.

Agnieszka Łukaszuk